













## Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY  
WTOREK, 27 LIPCA 1948 ROKU  
Dzisiaj: Natalii

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

## K I N A

W kinie „Wolność“ wyświetlany jest film p. t. „Mały detektyw“.

Adres Redakcji i Administracji  
„Głosu Radomszczańskiego“  
Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12. czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej

**ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM  
CZŁOWIEKA I NARODU!**

## Dano radę opóźnialskim

## w Fabryce Mebli Giętych Nr 2

Na 531 członków załogi Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 2 w dniu 19-ym bm. spóźniło się do pracy 5 osób, każda przeciętnie o 4 minuty.

Są dni, gdy do pracy nie spóźnia się ani jedna osoba

Tak już jest od miesięcy w tej placówce pracy, w której wspólnym wysiłkiem dyrektora i rady zakładowej oraz kół portyjnych udało się rozprawić ze „spóźnialstwem“.

Było by dobrze by aktywiści partyjni i związkowi innych fabryk radomszczańskich, gdzie częste spóźnianie się do pracy jest chlebem powszednim i gdzie wysiłki świadomych robotników w kierunku podniesienia dyscypliny pracy na tym odcinku nie dają jeszcze widocznych, zadowalających wyników,

byłoby dobrze — powiadamy — gdyby zapoznali się z metodą walki o podniesienie dyscypliny pracy w „Dwójce“ Ta międzyfabryczna wymiana doświadczeń mogłaby zainteresowanym stronom wyjść na dobre.

Walkę o punktualne przychodzenie do pracy rozpoczęły koła partyjne, towarzysze sami świecili przykładem i od szeregu miesięcy zjawiają się pierwszy przy warsztacie pracy.

A trzeba przyznać, że za dyrektora Zajdlera, który swego czasu zajmował kierownicze stanowisko, załoga rozpuściła się jak przysłowiowy bicz działowski.

Z usunięciem złego przykładu w osobie p. Zajdlera, akcja walki o dyscyplinę pracy stała się skuteczną. Nie

wykryto — mimo bacznej uwagi — od dwóch miesięcy żadnej kradzieży, nie ma wypadku picia wódki przy warsztacie pracy, nie ma awantur.

Nie znaczy, że wszystko na odcinku dyscypliny pracy jest tutaj w porządku. Zgodzą się z nami robotnicy „Dwójki“, gdy powiemy — nie wszystkie 8 godzin w „Dwójce“ jest wykorzystane dla produkcji. Kończy się niekiedy wcześniej praca, przedłuża się przerwy obiadowe — tym nie mniej jest tutaj lepiej, niż w innych warsztatach pracy naszego miasta. Jest to dowodem, że przy rzeczowej krytyce celowo prowadzonej walce o dyscyplinę pracy — robotnik radomszczański potrafi stanąć na wysokości zadania.

## Dalszy rozwój współzawodnictwa pracy w Radomsku

Do niedawna jeszcze w przemyśle drzewnym Radomska, a więc przede wszystkim w Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 1 i Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 2 sprawa współzawodnictwa pracy czekała na inicjatorów.

Jak już wiemy — to oczekiwanie przerwali jako pierwsi robotnicy z Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 1, którzy przystąpili do wewnętrznego współzawodnictwa pracy od 15 lipca br. Robotnicy z polarni „Jedynki“ — jak już pisaliśmy — wezwały do współzawodnictwa pracy koleżanki z „Dwójki“. Jak wiemy, wezwanie to zostało przyjęte — można więc mówić już o początkach współzawodnictwa pracy i w „Dwójce“.

Ten skromny początkowo ruch współzawodnictwa w „Dwójce“, który obejmował zaledwie część robotnic z polarni i część robotników ze śrubiarni już w najbliższych dniach przemieni się w wielki międzyoddziałowy ruch współzawodnictwa pracy w „Dwójce“.

Jakie momenty popędziły rozpoczęcie współzawodnictwa pracy w Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 2? Pierwsze głosy robotników w spra-

wie rozpoczęcia współzawodnictwa dały się słyszeć w „Dwójce“ już przed kilkoma miesiącami i towarzysze z „Dwójki“ uważają, że fakt rozpoczęcia współzawodnictwa pracy w przemyśle drzewnym Radomska przez „Jedynkę“ jest wynikiem tylko sprawnej działającej organizacji w „Jedynce“.

Jeszcze w „Jedynce“ cicho było o współzawodnictwie pracy, kiedy w „Dwójce“ faktycznie miało ono miejsce. Bo przed kilkoma miesiącami robotnicy zorganizowali tu 2-tygodniowy wyścig pracy pod hasłem „600 krzesel dziennie“. Zadanie zostało nie tylko wykonane, ale i przekroczone — produkowano dziennie od 602 — 610-ciu krzesel.

Przez fałszywy stosunek ówczesnej dyrekcji, a właściwiej mówiąc ówczesnego dyrektora — do zagadnienia współzawodnictwa pracy tygodniowy wyścig pracy nie przekształcił się w świadomą akcję podniesienia produkcji.

Jednak tydzień pod hasłem „600 krzesel dziennie“ nie minął bez śladu,

## Szkolenie fachowców dla przemysłu metalurgicznego

Dwie większe w Radomsku fabryki metalurgiczne „Metalurgia“ i Fabryka Maszyn i Odlewów Żelaza dawniej Kryzel i Wojakowski odczuwają stały brak sił fa-

chowych. Potrzeba tokarzy, ślusarzy specjalistów, metalowców wyspecjalizowanych przy obróbce maszynowej żelaza. Chłonność tych fabryk pod tym wzglę-

dem jest ogromna. Dzisiaj tokarz czy frezjer metalowy nie szuka pracy — o niego nieomal się biją fabryki metalurgiczne w całym kraju.

Trudno sobie wyobrazić, by metalowcy specjaliści porzucili śląskie czy łódzkie fabryki, by tutaj w Radomsku podjąć pracę. Fabryki metalurgiczne w Radomsku nie mogą liczyć na pomoc z zewnątrz w tym sensie, że do naszego miasta nagle napływać poczną fachowcy z innych fabryk metalurgicznych. Tych fachowców jest brak, a nawet, jeśli by się taki znalazł, nie ma obecnie możliwości osiedlenia go na stałe, bo nie ma w naszym mieście wolnych mieszkań.

Wyżej wymienione fabryki muszą więc sobie inaczej radzić — od ubiegłego roku rozpoczęło w trudnych warunkach prace nad kształceniem nowych kadr dla przemysłu metalurgicznego w Radomsku. Naturalnie wzięto przede wszystkim pod uwagę zdolniejszych robotników z obydwu fabryk metalurgicznych.

Nasi czytelnicy poinformowani są częściowo na podstawie naszego reportażu z Fabryki Maszyn i Odlewów Żelaza, o wynikach tego szkolenia, zorientowani są również co do nazwisk tych robotników, którzy dzięki nauce i wytrwałości zdobyli wiedzę fachową i przejęli w swe ręce losy rozwoju fabryk metalowych.

Dość powiedzieć, że w olbrzymiej „Metalurgii“ gdzie pracuje około 1800 ludzi, nie ma ani jednego dyplomowanego inżyniera, że cała precyzyjna praca tej fabryki i wszystkie jej osiągnięcia zawdzięcza się właśnie ludziom, wyrosłym nie w aulach politechniki, a przy warsztacie i szkole-zawodowej.

Przed rokiem w „Metalurgii“ powstała szkoła przemysłowa i gimnazjum przemysłowe. W zorganizowaniu tej placówki szkoleniowej czynny udział brali obok personelu technicznego „Metalurgii“ i fachowcy Fabryki Maszyn i Odlewów, pomoc tej ostatniej okazała się w skutkach decydująca, bowiem Fabryka Maszyn i Odlewów jest w tej szczęśliwej sytuacji, że zatrudnia aż dwu inżynierów dyplomowanych, w tej liczbie jednego naukowca.

Dzięki tym ludziom kształcenie w szkole i gimnazjum przemysłowym przy „Metalurgii“ dało naier pozytywne wyniki — oblicza się, że w przeciągu trzech lat te dwie placówki naukowe przysporzą przemysłowi metalurgicznemu w Radomsku 50-ciu techników i majstrów specjalistów, to jest nieomal że połowę tej liczby fachowców, której potrzebują obydwie placówki metalurgiczne.

Poza tym obydwie fabryki zorganizowały w przeciągu ostatnich dwu lat dwa kilkumiesięczne kursy: jeden — w 1947 roku — kurs przysposobieniowy dla ślusarzy specjalistów, a drugi w roku bieżącym dla fachowców przy obróbce mechanicznej.

Te dwa kilkumiesięczne wzorowo przeprowadzone kursy przeszkoliły kilkudziesięciu fachowców metalowców.

Dalszym krokiem w kierunku szkolenia fachowych kadr, a tym samym i podniesienia produkcji fabryk metalurgicznych, będzie warsztat szkoleniowy przy Fabryce Maszyn i Odlewów Żelaza, którego budowę rozpoczyna w tym roku ta żywotna placówka pracy.

Koszty budowy tego warsztatu wyniosą 3 miliony złotych. Kredyty są już przyznane. (Dz.).

**Wędrownika  
na POLSCE**

## WYPADEK W TATRACH

Na Rysach uległ wypadkowi złamania nogi p. Ruscy, obywatel bułgarski. Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe zniosło rannego do Morskiego Oka, po czym przewiozło go do szpitala miejskiego w Zakopanym.

## TYSIĘCZNE RZESZE MŁODZIEŻY NA PRZEJAZDZKACH PO ODRZE

Odra zaroila się statkami z tysięcznymi rzeszami młodzieży. Liga Morska zorganizowała dla zwiedzających wyieczki motorówkami z przystani turystycznej na Wystawę Z.O. oraz utrzymuje stałą komunikację na trasie „A“ od przystani turystycznej W.Z.O. do za grody Ligi Morskiej na Biskupinie. Frekwencja jest wielka.

Czytajcie „Głos Radomszczański“

